

Współczesny kontekst społeczno-kulturowy wychowania seksualnego. Próba diagnozy

The contemporary socio-cultural background
of the sex education.
A diagnostic attempt

Abstract:

The process of sex education is set in a concrete socio-cultural background which includes such phenomena as the trivialization of sex, the tendency to call in the question of the moral norms concerning the human sex behaviours, the cybersex and the spread of the principles of the theory of gender. The author analyses the influence of the contemporary socio-cultural life' phenomena on the process of the sex education and presents the problematical issues occurring in the field of education in a form of questions. The contemporary socio-cultural context of sex education is probably not to be changed. Therefore it is necessary to search for such methods and ways of the youth's education that will shape mature and responsible sex attitudes and behaviours. In this paper, which is an attempt to diagnose the contemporary socio-cultural background of sex education, the reader does not find solutions, but rather questions by means of which the author encourages and provokes to search for the solutions. These questions arise from the confrontation between the catholic principles of the sex education and the contemporary problems in the field of the sex behaviours and education. In the last part of the article some positive elements of the contemporary aspects of the sex education are presented which outline a more optimistic view of the process of the youth's sex education in our times.

Key words:

sex education, socio-cultural context of sex education, trivialization of sexuality, theory of gender

Wychowanie seksualne jest istotnym elementem złożonego procesu wychowawczego młodego człowieka. Podobnie jak ten ogólnie rozumiany proces, także wychowanie do dojrzałego przeżywania seksualności i kształtowania tej sfery życia człowieka dokonuje się w konkretnym kontekście społeczno-kulturowym, który nie pozostaje bez wpływu na założenia, cele, metody i środki wychowawcze. Współcześnie kontekst ten wydaje się być szczególnie złożony i często niszczy wysiłki wychowawcze zmierzające do wprowadzenia młodego człowieka w dojrzałe przeżywanie seksualności. Zamierzeniem autora jest prezentacja istotnych elementów współczesnych zjawisk o charakterze społeczno-kulturowym, w ramach których dokonuje się wychowanie seksualne młodego człowieka, i które wywierają wpływ na ten złożony proces. W podtytule zostało zasygnalizowane, że mamy do czynienia z próbą diagnozy, w związku z czym tekst analizuje niektóre współcześnie szczególnie aktualne czynniki o charakterze społecznym i kulturowym, które wpływają na proces wychowania seksualnego współczesnych młodych ludzi. Poniższe refleksje będąc w swoich założeniach diagnozą, nie zawierają propozycji rozwiązań, ale zawierają pytania, które powstają w konfrontacji omawianego współczesnego kontekstu z założeniami wychowania seksualnego proponowanego przez koncepcję katolicką.

Zasadniczy problem wychowania seksualnego, w przekonaniu autora, sprowadza się współcześnie do kwestii rozumienia seksualności w ogóle. Jest ono wyrażane w poglądach i praktycznych sposobach przeżywania i postaw w zakresie seksualności, które mają wpływ zarówno na koncepcje wychowania seksualnego, jak i problemy, z którymi konfrontowani są zarówno wychowawcy, w tym głównie rodzice, jak i wychowankowie. Spośród głównych elementów problematycznego rozumienia seksualności, które współcześnie oddziałują na wysiłki wychowawcze w zakresie seksualności zostanie poddane analizie tendencja do banalizacji seksualności, problem kwestionowania norm moralnych w zakresie seksualności, zjawisko cyberseksu oraz założenia zwolenników teorii *gender*. Na końcu zostaną ukazane pewne elementy współczesnego kontekstu wychowania seksualnego, które pomimo trudności i tendencji zmierzających w złym kierunku, pozwalają optymistycznie postrzegać prawidłową i odpowiedzialną realizację zadania wychowania młodego pokolenia do dojrzałego przeżywania seksualności.

1. Banalizacja seksualności

Wydaje się, że głównym problemem współczesnego wychowania seksualnego są tendencje zmierzające do banalizowania rozumienia seksualności, bądź zachowania w tej sferze będące jego wyrazem. Trudno stwierdzić, na ile banalizacja seksualności jest skutkiem rygorystycznego i mocno związanego

z tabu podejścia do sfery seksualnej w minionych stuleciach, ale z pewnością odrzucenie tabu w tej sferze oraz tzw. rewolucja seksualna, które były reakcją na rygoryzm w zakresie seksualności, dały początek procesom, które w naszych czasach doprowadziły do banalizacji ludzkiej seksualności. O problemie tym pisał Jan Paweł II w adhortacji apostolskiej *Familiaris consortio*, stwierdzając, że współczesna kultura banalizuje ludzką płciowość, co dokonuje się przez interpretowanie jej i przeżywanie w sposób ograniczony i zubożony, odnosząc ją jedynie do ciała i egoistycznej przyjemności¹. Jeszcze bardziej precyzyjnie współczesne tendencje do banalizowania seksualności charakteryzuje dokument Papieskiej Rady ds. Rodziny *Ludzka płciowość: prawda i znaczenie*, który stwierdza, iż „(...) tworzy się kultura, w której społeczeństwo i środki masowego przekazu dostarczają w tej dziedzinie często informacji odartych z wymiaru osobowego, o charakterze zabawy, informacji często pesymistycznej, a nadto nie uwzględniającej poszczególnych etapów rozwoju dzieci i młodzieży. Dzieje się tak pod wpływem fałszywego, indywidualistycznego rozumienia wolności i w kontekście pozbawionym podstawowych wartości opartych na życiu, na miłości ludzkiej i na rodzinie”².

Potwierdzeniem faktu, że opisana tendencja rozumienia seksualności odartej z wymiaru osobowego i w konwencji zabawy leży u postaw zachowań wielu współczesnych ludzi, zwłaszcza młodzieży dojrzewającej, są przypadki współżycia nastolatków, względnie propagowanie wczesnej inicjacji seksualnej, które nierzadko zaczynają i kończą znajomość przy okazji dyskoteki lub imprezy młodzieżowej. Zwłaszcza relacje młodocianych, w jakiejś mierze dojrzałych fizycznie, ale niedojrzałych emocjonalnie i osobowościowo potwierdzają, że seksualność zostaje sprowadzona do konwencji zabawy i pozbawiona jest wymiarów osobowych, związanych z więzią i wzajemnym oddaniem osobowym, dojrzałą miłością, którego owocem może stać się nowe życie. Nastolatki dojrzały czy dojrzewający biologicznie, ale niedojrzały osobowościowo nie są w stanie zrozumieć, a tym bardziej nadać swojej aktywności seksualnej jej w pełni ludzkiego znaczenia, jakim jest wprzęgnięcie jej w projekt dotyczący sensownego i szczęśliwego życia człowieka. Nierzadko skutkiem niedojrzałych relacji nastolatków jest uzależnienie seksualne, niezdolność do tworzenia trwałych więzi, a także niepożądana ciąża, choroby przenoszone drogą płciową, czy zarażenie wirusem HIV³.

¹ FC 37.

² PAPIESKA RADA DS. RODZINY, *Ludzka płciowość: prawda i znaczenie. Wskazania dla wychowania w rodzinie*, Watykan 1995, nr 1 (dalej skrót: LPPZ).

³ Więcej na temat wczesnej inicjacji seksualnej i jej skutków zob.: D.Ł. JARCZEWSKA, *Wczesna inicjacja seksualna – grupy ryzyka i konsekwencje*, „Życie i Płodność” 4(2010), nr 3, s. 15-31; G. PACHECKA, *Zagrożenia zdrowia i płodności dziewcząt wynikające ze współżycia*

Wydaje się, że obok przeżywania seksualności w konwencji zabawy elementem współczesnej tendencji banalizowania seksualności jest podejście do niej w duchu konsumpcjonizmu, czyli jako dobro, które można konsumować. Nieważny jest w takim podejściu projekt życia, status i powołanie człowieka, jego tożsamość i orientacja, a czasami nawet jego godność, ale ważna jest możliwość zaspokojenia popędu seksualnego, podobnie jak się zaspokajają głód i pragnienie. Takie podejście związane jest z porównywaniem popędu seksualnego do innych naturalnych ludzkich popędów, których zaspokojenie gwarantuje człowiekowi egzystencję. Zapomina się przy tym, że wszystkie popędy, mając fundament w naturze człowieka, zadane są jego zdolności do świadomego i wolnego działania i powinny być kierowane na rzecz dobra i dojrzałości osoby ludzkiej, co nie ma nic wspólnego z ich tłumieniem. Rozumienie seksualności w duchu konsumpcjonizmu znajduje swój wyraz w zachowaniach współczesnych ludzi, czego potwierdzeniem jest fakt, iż seks stał się jednym z ważnych składników większości reklam, w których przekaz treści sugeruje, że udane życie seksualne zależy od noszenia markowych dzinsów, posiadania samochodów sportowych, czy używania markowych kosmetyków⁴. Treści przekazywane w reklamach oddziałują zwłaszcza na przekonania dojrzewającej młodzieży i wpływają na ich postawy. Najbardziej wyrazistym potwierdzeniem problemu komercjalizacji seksualności jest film z 2009 r. w reżyserii K. Rosłaniec pt. *Galerianki*, w którym gimnazjalistki w galeriach centrum handlowych oferują seks przypadkowym mężczyznom w zamian za kupno odzieży, drobnego sprzętu elektronicznego bądź za pieniądze. Trudno stwierdzić, w jakiej skali takie postawy rzeczywiście występują wśród dorastającej młodzieży, ale trudno też podważyć, że taki problem istnieje. Niewątpliwie wynika z konsumpcyjnego podejścia do życia ludzkiego, także sfery seksualności.

płciowego w okresie dojrzewania, „Życie i Płodność” 4(2010), nr 3, s. 33-41; M. BABIK, *Inicjacja seksualna w XX w. Studium porównawcze*, „Życie i Płodność” 4(2010), nr 3, s. 43-55; S. GRZELAK, *Profilaktyka ryzykownych zachowań seksualnych młodzieży. Aktualny stan badań na świecie i w Polsce*, Kraków 2009, s. 26-35; H. CERAŃSKA-GOSZCZYŃSKA, *Czynniki ryzyka wczesnej inicjacji seksualnej*, w: K. OSTROWSKA (red.), *Wychowanie do życia w rodzinie. Słownik pojęć*, Kraków 2007, s. 136-137; M.M. SZYMAŃSKA, B. WOYNAROWSKA, J. MAZUR, *Inicjacja seksualna i stosowanie środków antykoncepcyjnych u młodzieży w wieku lat 15 w Polsce i w innych, wybranych krajach*, „Problemy Rodziny” 41(2001), nr 2, s. 35-41.

⁴ GEMEINSAME SYNODE DER BISTÜMER IN DER BUNDESREPUBLIK DEUTSCHLAND, *Ergänzungsband: Arbeitspapiere der Sachkommissionen. Offizielle Gesamtausgabe II*, Freiburg im Br. 1977, s. 164; JUGENDKOMMISSION DER DEUTSCHEN BISCHOFSKONFERENZ, *Brief an die Verantwortlichen in der kirchlichen Jugendarbeit zu einigen Fragen der Sexualität und Sexualpädagogik*, Bonn 1999, s. 9; A. ZWOLIŃSKI, *Seksualność w relacjach społecznych*, Kraków 2006, s. 119-121.

Potwierdzeniem banalizowania ludzkiej seksualności przez współczesną kulturę, w sensie przeżywania jej w konwencji zabawy oraz w sposób ograniczony i zubożony jest redukcja jej jedynie do sfery ciała i egoistycznej przyjemności. Banalizacja seksualności polega na traktowaniu jej jako jedno z możliwych źródeł osiągnięcia rozkoszy czy przyjemności, co niejednokrotnie prowadzi do rozczarowania, gdyż nierzadko oczekuje się czegoś, czego seks, zwłaszcza nastolatków, nie może dać. Takie postawy wiążą się nierzadko z zakwestionowaniem wartości czystości seksualnej przez młodych ludzi, czego najczęstszym wyrazem jest masturbacja. Problem masturbacji może pojawić się w okresie dojrzewania pod wpływem różnych czynników, często sygnalizuje głębszy problem skoncentrowania się na sobie i wymaga od młodego człowieka pracy nad sobą, ale jeśli próbuje się takie zachowania usprawiedliwiać jako prawidłowość na drodze do odkrywania własnej seksualności, jak to czynią niektórzy współcześni psychologowie, to faktycznie prowadzi to do ograniczonego i zubożonego przeżywania seksualności, sprowadzonego do kwestii ciała i egoistycznej przyjemności, do pogłębienia dezintegracji popędu seksualnego z życiem osobowym oraz utrwaleniem postawy egoistycznej w zakresie przeżywania seksualności. Utrwalona w młodości postawa masturbacji i poszukiwania na tej drodze samozadowolenia może stać się wręcz przeszkodą do wzajemnego oddania i obdarowania będącego istotą współżycia seksualnego między małżonkami. Nie można też ignorować faktu, że masturbacja i inne formy zaspokojenia popędu seksualnego przez ludzi młodych prowadzą do trwonienia najlepszej energii człowieka, które mogłyby zostać ukierunkowane na postawy prowadzące do jego rozwoju⁵.

Poważniejszym problemem od tego, że banalizowanie seksualności przejawia się we współczesnych zachowaniach dorastającej młodzieży jest fakt, że zubożone i ograniczone rozumienie seksualności zawierają także niektóre współczesne koncepcje wychowania seksualnego. Jeżeli elementem banalizowania seksualności jest tendencja do odzierania jej z wymiarów osobowych i przedstawianie w konwencji zabawy, to takie cechy zawierają koncepcje pedagogiczne podkreślające ważność przekazywania wiedzy dotyczącej technik współżycia seksualnego, pozycji, sposobów uzyskiwania orgazmu i zadowolenia, moralnie wątpliwych sposobów zapobiegania niepożądanego ciąży i zabezpieczania się przed zakażeniem się chorobami przenoszonymi drogą płciową, a pozbawionymi lub ignorującymi przekazywanie informacji i wprowadzenie w kształtowanie postaw w zakresie budowania więzi międzyludzkich, wzajemnego oddania, poszanowania dla ciała własnego i ciała partnera. Nie trzeba się dziwić, że zwolennicy koncepcji opartych na zbanalizowanej wizji

⁵ Zob. U. ZILLES, *Wyzwolenie seksualne?*, ComPol 27(2007), nr 3, s. 133-134.

seksualności domagają się prowadzenia zajęć w zakresie wychowania seksualnego przez „ekspertów”, a rodzicom, którzy mają w tym względzie pierwszeństwo, odmawiają kompetencji w zakresie specyficznie rozumianego wychowania seksualnego. Przy tym ignoruje się fakt, że w większości przypadków, głównie przykład prawidłowych relacji w rodzinie stanowi podstawę w wychowaniu seksualnym dzieci, które wynoszą z domu rodzinnego nie tylko wiedzę, ale także umiejętności odnoszenia się do własnego ciała i innych osób, zwłaszcza płci przeciwnej.

Na jeden z aspektów banalizowania seksualności zwrócił uwagę papież Benedykt XVI w wywiadzie udzielonym P. Seewaldowi, w którym odpowiadając na pytanie dotyczące stosowania prezerwatyw jako środka zabezpieczającego przed zarażeniem się wirusem HIV, powiedział: „(...) upowszechniła się także w świeckiej sferze tak zwana teoria ABC, co oznacza «*Abstinence - Be faithful - Condom*» [abstynencja – wierność – prezerwatywa], przy czym prezerwatywa rozumiana jest jedynie jako ostatni środek, gdy obydwa poprzednie zawodzą. Oznacza to, że zafiksowanie się na prezerwatywie prowadzi do banalizowania seksualności i staje się właśnie niebezpiecznym źródłem tego, że wielu ludzi nie znajduje w seksualności wyrazu swojej miłości, lecz jedynie rodzaj narkotyku, który sami sobie aplikują. Dlatego też walka przeciwko banalizacji seksualności jest częścią zmagania o to, aby seksualność mogła być postrzegana w sposób pozytywny i mogła rozwijać swoje pozytywne oddziaływanie na całość bycia człowiekiem”⁶. Wspomniana przez Papieża forma banalizowania seksualności polegająca na używaniu prezerwatywy nierzadko występuje także w koncepcjach wychowania seksualnego, które promują wśród młodzieży stosowanie antykoncepcji, a nierzadko uczą używania prezerwatyw jako skutecznego środka tzw. bezpiecznego seksu, czyli chroniącego przed niepożądaną ciążą i chorobami przenoszonymi drogą płciową.

Elementem współczesnej kultury banalizującej seksualność jest także zjawisko seksualizacji, które polega na tym, że w mediach człowieka ukazuje się w sposób sugerujący, iż wartość osoby wynika z jej seksownego wyglądu lub zachowania; „seksowność” jest równoznaczna z fizyczną atrakcyjnością osoby, a człowiek jest postrzegany jako obiekt użycia seksualnego. Istotą tego problemu jest zawężenie spojrzenia na człowieka do sfery fizycznej, a ta zostaje zredukowana do jej wymiaru seksualnego. Konsekwencją takiej swoistej antropologii jest *self-objectification* (samouprzedmiotowienie), polegające na tym, że przekaz zewnętrzny ukazujący sferę cielesno-seksualną zostaje zinternalizowany jako najważniejszy. Głównym zagrożeniem seksualizacji jest

⁶ BENEDYKT XVI, *Światłość świata. Papież, Kościół i znaki czasów. W rozmowie z Peterem Seewaldem*, Kraków 2011, s. 129.

demontaż zdrowego systemu samoobrony przed przedmiotowym traktowaniem osoby. Występuje to zwłaszcza w przypadku dziewczyn, które nie tylko nie są zdolne do przeciwstawienia się przedmiotowemu traktowaniu siebie, ale nie upatrują w tym nic zdrożnego. Zjawisko seksualizacji jest obecne we wszystkich rodzajach mediów, reklamach, w sposobie ubierania się, panującej modzie i standardach szczupłości. Do wielu przyczyn seksualizacji zalicza się zarówno oddziaływanie mediów, w których prawa rynku dominują nad refleksją etyczną, jak też niewłaściwe postawy wychowawcze rodziców, którzy atrakcyjność fizyczną swoich dzieci traktują jako cel nadrzędny i namawiają do operacji plastycznych bądź tworzą atmosferę, w której wygląd zewnętrzny traktowany jest jako wartość centralna. Wpływ na seksualizację mogą wywierać także wychowawcy i nauczyciele, stwarzając sytuacje, w których dojrzewająca młodzież stawiana jest w seksualnej roli osób dorosłych. Może do tego dochodzić podczas źle pomyślanych szkolnych imprez rozrywkowych, konkursów, zabaw kolonijnych, czy dyskotek⁷.

W związku z opisanymi problemami występującymi zarówno w zachowaniach młodych ludzi, jak i w niektórych współczesnych koncepcjach wychowania seksualnego oraz poglądach na ten temat, rodzi się pytanie, w jaki sposób w ramach wychowania seksualnego przekazywać wychowankom właściwe rozumienie seksualności? Chodzi o koncepcję, która rozumie seksualność jako podstawowy współczynnik osobowości, jeden ze sposobów jej istnienia, ujawniania, porozumiewania się z innymi, odczuwania, wyrażania i przeżywania miłości ludzkiej, przez co stanowi integralną część rozwoju osobowości⁸. Współcześnie szczególnym zadaniem dla odpowiedzialnych za wychowanie seksualne będzie znalezienie takiego sposobu przekazu informacji i wprowadzenie w postawy życiowe młodych ludzi, w których zostanie wyrażona prawda, że seksualność jest czymś dobrym, gdyż stanowi istotny element Bożego daru stworzenia, a jako sposób odnoszenia się i otwierania na innych, posiada wewnętrzną celowość, którą jest miłość rozumiana jako wzajemne obdarowanie⁹.

2. Kwestionowanie norm moralnych w zakresie seksualności

Innym elementem współczesnego kontekstu społeczno-kulturowego wychowania seksualnego jest tendencja zmierzająca do kwestionowania norm

⁷ S. GRZELAK, *dz. cyt.*, s. 317-320; JUGENDKOMMISSION DER DEUTSCHEN BISCHOFSKONFERENZ, *dz. cyt.*, s. 9.

⁸ KONGREGACJA DS. WYCHOWANIA KATOLICKIEGO, *Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości*, Watykan 1983, nr 4 (dalej skrót: WWy).

⁹ LPPZ 11.

moralnych w sferze zachowań seksualnych i w procesie wychowania seksualnego. Na problem ten zwróciła uwagę Kongregacja Nauki Wiary już w 1975 r. w deklaracji o niektórych zagadnieniach etyki seksualnej *Persona humana*, stwierdzając m.in., że „(...) także wśród chrześcijan nauczanie, normy moralne i sposoby postępowania dotąd wiernie zachowywane, w krótkim czasie zostały gwałtownie zakwestionowane (...)”¹⁰. Aspektem tego problemu jest fakt, że „Zachowywanie prawa moralnego w obrębie ludzkiej płciowości oraz praktykowanie czystości znalazło się w dużym niebezpieczeństwie – zwłaszcza u chrześcijan mało gorliwych – z powodu współczesnej tendencji do minimalizowania grzechu ciężkiego, a niekiedy nawet do zupełnego kwestionowania go, przynajmniej w konkretnym życiu ludzi”¹¹.

Odpowiedź na pytanie o przyczyny kwestionowania norm moralnych w zakresie zachowań seksualnych jest złożona, a jedną z nich jest rewolucja seksualna, zapoczątkowana w latach 60-tych XX w., która postulowała odrzucenie tabu w zakresie seksualności oraz odrzucenie norm moralnych regulujących zachowania w tym względzie¹². Rewolucja seksualna głosiła postulaty wolnościowe w odniesieniu do seksualności, które doprowadziły do twierdzenia, że normą zachowań w zakresie seksualności jest brak jakichkolwiek norm. Jedynym ograniczeniem dla zachowań w obszarze seksualności stała się zasada niewyrządzania krzywdy innym¹³. *Katolicki Katechizm Dorosłych* wydany przez Episkopat Niemiecki zwrócił uwagę, że odrzucenie nauki moralnej Kościoła w zakresie seksualności jest związane z przesadnym podkreśleniem VI przykazania, zbyt wielką ciasnotą w wychowaniu seksualnym oraz rygorystyczną praktyką spowiedniczą, która zbyt słabo uwyrażała ducha miłości i miłosierdzia¹⁴. Diagnozę tę wydaje się potwierdzać papież Benedykt XVI, który odpowiadając na pytanie o współczesny sprzeciw wobec moralności seksualnej głoszonej przez Kościół, stwierdził, że „(...) w chrześcijaństwo ciągle na nowo wdzierają się rygoryzm i tendencja do negatywnej oceny ciała, która wykształciła się w gnozie i została przyjęta przez Kościół. Pomyślmy tylko o jansenizmie, wraz z którym doszło do wypaczenia, do zastraszenia człowieka. Dzisiaj widać, że musimy odnaleźć właściwą chrześcijańską

¹⁰ PH 1.

¹¹ *Tamże* 10.

¹² J. GRÜNDEL, *Sexualmoral*, HTTL, t. VII, Freiburg im Br. 1973, s. 40; W. FISCHER, *Sexualpädagogik. I. Allgemein-pädagogischer Aspekt*, w: *Lexikon der Pädagogik*, t. IV, Freiburg im Br. 1971, s. 82–83; K.-H. VALTL, *Sexualerziehung*, LBE, t. III, Gütersloh 2000, s. 309.

¹³ J. Szymczak, Walka o wolność płciowości, „Życie i Płodność” 3(2009), nr 4, s. 63; U. ZILLES, *art. cyt.*, s. 133–134.

¹⁴ DEUTSCHE BISCHOFSSKONFERENZ, *Katholischer Erwachsenen-Katechismus*, t. II: *Leben aus dem Glauben*, Bonn 1995, s. 343.

postawę, jaka istniała w pierwotnym chrześcijaństwie i w wielkich chrześcijańskich epokach: postawę radości i afirmacji ciała, a także afirmacji seksualności postrzeganej jako dar, co z kolei wiąże się zawsze z dyscypliną i odpowiedzialnością”¹⁵.

Współcześnie tendencja do odrzucenia norm moralnych w zakresie seksualności wyraża się w podważaniu ścisłego związku intymnego spotkania seksualnego ze wspólnotą ukierunkowaną na małżeństwo monogamiczne oraz słuszności relacji o charakterze heteroseksualnym. Elementem takich poglądów jest koncepcja tzw. „intymności otwartej”, która polega na tym, że człowiek urzeczywistnia relacje seksualne w ramach wielopłaszczyznowej sieci powiązań, opartej na całkowitej dowolności. Jedynym ograniczeniem dla takich relacji jest zakaz wykorzystywania uczuć partnera i narażania go na rozczarowania oraz zakaz podejmowania relacji, które są ryzykowne z uwagi na poczęcie niechcianego dziecka. Te dwie kwestie uważa się za jedyne zasady normujące zachowania seksualne człowieka. Inną propozycją jest postulat, aby podstawą i ideą przewodnią wszelkiej pedagogiki seksualnej stała się zasada, zgodnie z którą chwilowe szczęście dorastających nie powinno być ograniczane z uwagi na ich przyszłe szczęście¹⁶.

Prawdopodobnie rygorystyczne i pesymistyczne podejście do spraw związanych z seksualnością stało się przyczyną tego, że pomiędzy normami głoszonymi przez Kościół w zakresie seksualności a rzeczywistym zachowaniem się młodzieży i dorosłych w tym obszarze życia powstał rozdźwięk, a Kościół jako instytucja wskazująca właściwą orientację w tych sprawach stracił wiarygodność i zaufanie. Młodzież w obliczu procesów indywidualizacji poczuła się pozostawiona samej sobie i samodzielnie podjęła zadanie kształtowania sposobu życia i postępowania w kwestiach seksualności. Nierzadko twierdzi się, że doświadczenia codzienności wydają się być trudne do pogodzenia z normami głoszonymi przez Kościół¹⁷. Praktyczną konsekwencją odrzucenia norm moralnych w zakresie seksualności jest podważenie możliwości wypełnienia grzechów w tym obszarze życia, czego wyrazem jest fakt, że młodzi ludzie, albo przestają przystępować do sakramentu pokuty, albo przemilczają w spowiedzi grzechy przeciwko czystości, uzasadniając to stwierdzeniem: „Kościół nie będzie zaglądał mi do łóżka”

¹⁵ BENEDYKT XVI, *Światłość świata*, s. 114.

¹⁶ J. RÖMELT, *Christliche Ethik in moderner Gesellschaft*, t. II: *Lebensbereiche*, Freiburg im Br. 2009, s. 32–36; W. MOLINSKI, *Sexualethik*, LBE, t. III, Gütersloh 2000, s. 319–323.

¹⁷ JUGENDKOMMISSION DER DEUTSCHEN BISCHOFSKONFERENZ, *dz. cyt.*, s. 13. Więcej na temat roli moralności w procesie wychowania seksualnego zob.: K. GLOMBIK, *Znaczenie moralności w procesie wychowania seksualnego*, w: TENŻE (red.), *Wychowanie seksualne w rodzinie i w szkole*, Opole 2010, s. 153–171.

W koncepcjach wychowania seksualnego kwestionowanie norm moralnych wyraża się w tendencji ograniczania procesu wychowawczego do przekazywania informacji pozbawionej formacji, czyli wprowadzania młodego człowieka w świat wartości, w którym zachowania seksualne są dobre lub złe, moralnie powinne lub moralnie niepowinne i w związku z tym także grzeszne, bo niezgodne z tym, co Bóg zamierzył, stwarzając człowieka jako istotę seksualną. Potwierdzeniem kwestionowania moralności w programach wychowania seksualnego jest stwierdzenie, że „(...) nauka odpowiedzialnego podejścia do spraw seksualnych powinna być wolna od wszelkiego rodzaju doktryn religijnych i politycznych”¹⁸. Tak rozumiane wychowanie seksualne ma charakter powierzchowny, gdyż pomimo iż elementy dotyczące fizycznej strony seksualności, mechanizmu jej funkcjonowania są podawane w sposób kompetentny i dydaktycznie poprawny, to są one wyizolowane od sfery emocjonalnej, duchowej i moralnej. Nierzadko wręcz proponuje się i zachęca młodzież do postaw, które są niemoralne¹⁹.

Jednym ze skutków rygoryzmu w zakresie moralności seksualnej i odrzucenia wszelkich norm w tym zakresie, jak postulowała to rewolucja seksualna, a współcześnie czynią to niektóre koncepcje wychowania seksualnego, jest wspomniany już rozdzźwięk pomiędzy nauczaniem Kościoła katolickiego na temat seksualności a zachowaniami ludzi wierzących w tym obszarze życia. Fakt ten potwierdzają badania przeprowadzone przez CBOS w marcu 2009 r. dotyczące związku religijności i moralności, które wykazują, że w Polsce można mówić o coraz większym relatywizmie w zakresie moralności seksualnej. Badania te dowodzą, że trzy czwarte dorosłych Polaków uznaje za dopuszczalne stosowanie środków antykoncepcyjnych i współżycie seksualne przed ślubem, trzy piąte daje przyzwolenie na rozwód, a jedna trzecia deklaruje poparcie dla przerywania ciąży. Wśród ludzi, którzy kilka razy w tygodniu uczęszczają do kościoła, 46% akceptuje stosowanie środków antykoncepcyjnych, 31% współżycie seksualne przed ślubem, 38% rozwody, 18% przerywanie ciąży, a 8% zdradę małżeńską. W grupie ludzi, którzy deklarują uczęszczanie do kościoła raz w tygodniu liczby te wynoszą odpowiednio 66%,

¹⁸ *Czego nie ma w filmach porno. Rozmowa z Alicją Głębocką, psychologiem z Uniwersytetu Opolskiego*, „Nowa Trybuna Opolska”, 6 XI 2009, s. 17.

¹⁹ J. AUGUSTYN, *Integracja seksualna. Przewodnik w poznawaniu i kształtowaniu własnej seksualności*, Kraków 1993, s. 74. Potwierdzeniem tego, że młodzieży dorastającej zaleca się współżycie seksualne jest popularny w Niemczech poradnik wychowania seksualnego dla rodziców i wychowawców, w którym Autorzy oprócz różnych aspektów problematyki w jednym z rozdziałów przekazują dobre rady dotyczące „pierwszego razu”. Zob. M. MAJERUS, C. MAJERUS, *Über Sex und Liebe reden. Ein Ratgeber für Eltern und alle, die Jugendliche begleiten*, München 2007, s. 149-157.

65%, 51%, 19% i 10%, a jeszcze gorzej przedstawiają się te dane w przypadku ludzi wierzących rzadziej praktykujących²⁰.

W świetle badań przeprowadzonych wśród młodzieży szkolnej i akademickiej w 2005 r. na temat podglądów dotyczących moralności małżeńskiej można mówić o daleko posuniętej relatywizacji katolickich norm życia małżeńsko-rodzinnego i społeczno-moralnego. O ile duży odsetek respondentów wyrażał dezaprobatę wobec zdrady małżeńskiej (67,1%), to jednocześnie przeważająca większość wyraziła dezaprobatę wobec normy zakazującej współżycia seksualnego przed ślubem (58,8%) oraz stosowania środków antykoncepcyjnych (56,8%). Młodzież jest zatem pozytywnie nastawiona wobec swobody współżycia seksualnego przed zawarciem małżeństwa, ale po zawarciu małżeństwa uznaje za niedopuszczalne zdradzanie partnera. Jeżeli chodzi o akceptację przez młodzież używania środków antykoncepcyjnych, to za ich dopuszczalnością w 1988 r. opowiadało się 40,4% badanych, w 1998 r. 66,4%, a w 2005 r. 56,8%. Wśród racji za stosowaniem antykoncepcji młodzież wymienia przede wszystkim zapobieganie niechcianej ciąży, konieczność stosowania ich w złej sytuacji materialnej rodziny oraz jako zabezpieczenie przed chorobami. Niektórzy uważają, że antykoncepcja nie jest grzechem, ale mniejszym złem od aborcji, a zapobieganie przy jej zastosowaniu nadmiernemu przyrostowi naturalnemu jest rozsądnym sposobem planowania rodziny²¹.

Zakwestionowanie moralności w zachowaniach seksualnych oraz koncepcje wychowania seksualnego pozbawione odniesienia do moralności często postrzegane są jako wyzwolenie od krępujących seksualność więzów, które były przeszkodą pełnej wolności osobistej. W związku z tym postuluje się zachowania i wychowanie seksualne wolne od wszelkich reguł i ograniczeń, a za jedyny punkt odniesienia przyjmuje się libido, czyli zaspokojenie popędu jednostki i jej zadowolenie. W konsekwencji wszystkie formy zaspokojenia popędu seksualnego są właściwe, a żadnej z nich nie można określić jako autentycznej czy błędnej. Ważne są w tym względzie preferencje i prawa jednostki, które stają się prawomocne także na płaszczyźnie społecznej. Rolę moralności w obszarze seksualności redukuje się do zadania poszanowania sumienia każdego, nieważne w oparciu o jaki system wartości uformowanego oraz promowania tolerancji i autonomii osoby. Miejsce moralności zajmuje państwo i medycyna, gdyż postuluje się, aby państwo uznało wszystkie róż-

²⁰ CBOS, *Moralność Polaków po dwudziestu latach przemian. Komunikat z badań*, Warszawa, marzec 2009.

²¹ S.H. ZARĘBA, *Socjologiczne interpretacje moralnych poglądów i ocen polskiej młodzieży szkolnej i akademickiej*, w: J. MARIAŃSKI, L. SMYCZEK (red.), *Wartości, postawy i więzi moralne w zmieniającym się społeczeństwie*, Kraków 2008, s. 219-226.

nicowane odmiany aktywności seksualnej, a medycyna dołożyła wszelkich starań, aby umożliwić je technicznie bez ryzyka dla zdrowia i życia²².

W kontekście problemów dotyczących kwestionowania moralności w zakresie postaw seksualnych, a także możliwości popełnienia grzechów w tym obszarze życia, względnie niewłaściwego rozumienia (rygorystycznego bądź permissywnego) norm moralnych w odniesieniu do ludzkiej seksualności, rodzi się pytanie, jak przekazać młodemu człowiekowi w procesie wychowania seksualnego prawdę, że cielesność to coś więcej niż seksualność. Choć cielesność jest składnikiem seksualności i w związku z tym należy ją postrzegać pozytywnie, a seksualność jest darem, poprzez który człowiek uczestniczy w stwórczej mocy Boga, to jest także zadaniem dla człowieka, by odnaleźć to pozytywne ujęcie, a dar uchronić i afirmować, co w konsekwencji zawsze będzie się wiązało z dyscypliną i odpowiedzialnością. W ostateczności należy postawić pytanie, w jaki sposób przedstawić szczegółową koncepcję wychowania seksualnego, która pozwoli uwyraźnić prawdę, że z pozytywnej oceny cielesności i seksualności jako daru może wyrastać jego prawdziwa afirmacja, a postawy wolności i odpowiedzialności w tym względzie przynależą do siebie²³. Problemy wyrażone w powyższych pytaniach należy współcześnie odnosić nie tylko do młodych ludzi, ale także do osób odpowiedzialnych za wychowanie seksualne dzieci i młodzieży, którzy nierzadko stosowane metody wychowawcze opierają na przekonaniach podważających ważność zasad moralnych w zakresie przeżywania seksualności.

3. Zjawisko cyberseksu

Opisane powyżej problemy dotyczące banalizacji seksualności, zwłaszcza te przejawiające się w zachowaniach dojrzewającej młodzieży nasiliły się w ostatnich latach przez upowszechnienie nowoczesnych środków komunikacji, zwłaszcza zaś przez Internet. Obok wielu pozytywnych aspektów i ułaźwień, a nawet swoistego zrewolucjonizowania w zakresie komunikacji, Internet niesie ze sobą także wiele zagrożeń, zwłaszcza dla młodego pokolenia i dla procesu wychowania seksualnego. Internet jest nie tylko medium, przez który istnieje możliwość propagowania niewłaściwych informacji i koncepcji seksualności, ale może także prowadzić do powstania i utrwalenia się niewłaściwych postaw. Dotyczy to zwłaszcza zasygnalizowanych już problemów związanych z komercyjnym podejściem do seksualności, co w Internecie jest możliwe przez pokazywanie nagiego ciała na zasadzie wzajemności lub w za-

²² L. MELINA, *Wychowanie do czystości w dobie rewolucji seksualnej*, ComPol 27(2007), nr 3, s. 144.

²³ BENEDYKT XVI, *Światłość świata*, s. 114-115; zob. także WWy 37.

mian za uiszczenie opłaty przez wirtualnych odbiorców. Innym zagrożeniem jest traktowanie seksualności w konwencji zabawy i bez odniesienia do jakiegokolwiek więzi i relacji osobowej. Współcześnie zwłaszcza Internet umożliwia kontakty seksualne z osobami, których ciało można zobaczyć, a nawet wirtualnie wejść z nim w kontakt, pozostając w swojej tożsamości anonimowym lub osobą, za którą się ktoś podaje, niekoniecznie zaś tym, kim się jest w rzeczywistości. Istnieje także niebezpieczeństwo pedofilii w formie molestowania osoby małoletniej przez niemoralne propozycje lub pornografię, oferowane przez osoby dorosłe, nierzadko podające się za rówieśnika.

Wydaje się jednak, że głównym problemem dla wychowania seksualnego, związanym z Internetem jest łatwy dostęp do treści pornograficznych. Jeżeli jeszcze w latach 90-tych XX w. w Polsce uważano za zagrożenie dla procesu wychowania młodego pokolenia dostęp do pornografii, którą oferowano w kioskach lub sex-shopach, co wiązało się z pewną barierą, bo ktoś mógł zauważyć kupowanie takich materiałów, o tyle barier takich nie ma w przypadku dostępu do Internetu w domu, zwłaszcza jeśli brakuje kontroli ze strony rodziców lub specjalnych zabezpieczeń portali odwiedzanych przez młodzież. Należy też zdawać sobie sprawę z faktu, że Internet jest takim środkiem masowej komunikacji, który nie tylko umożliwia odbiór materiałów o charakterze pornograficznym, ale umożliwia także nadawanie takich materiałów w formie zdjęć, filmów, czy obrazów przekazywanych na żywo przez kamery internetowe, względnie przedstawianie informacji dotyczących upodobań seksualnych oraz obrazów własnego nagiego ciała i genitaliów na specjalnych facebookach erotycznych, nierzadko zawierających materiały o charakterze pornograficznym. Szczególnym zagrożeniem Internetu dla procesu wychowania seksualnego jest fakt, że nie tylko umożliwia odbiór materiałów o charakterze pornograficznym, ale na różny sposób i w różnej formie umożliwia odbiorcom stanie się aktywnym podmiotem przedstawień pornograficznych, a nawet „aktorem” scen lub scenariuszy o takim charakterze.

Nietrudno uzasadnić tezę o antywychowawczym charakterze zagrożeń związanych z Internetem. Cyberseks sprowadza całe bogactwo doświadczenia i przeżycia seksualności do wymiaru relaksacyjnego i konsumpcyjnego, gdyż w cyberprzestrzeni można wybrać, podobnie jak w sklepie, najciekawszy „towar”, zwracając uwagę wyłącznie na jego zewnętrzny wygląd. Cyberseks można w dowolnej chwili rozpocząć i zakończyć, nie grozi niepożądaną ciążą i infekcją wirusem HIV, nie rodzi zobowiązań, nie podlega kontroli i ograniczeniom, a konwersja z partnerem w cyberprzestrzeni polega na wymianie informacji na temat upodobań seksualnych i staje się instrukcją obsługi ciała własnego i ciała partnera. Konsekwencją cyberseksu jest pojawienie się nowego pokolenia nastolatków, które nie jest zdolne do nawiązywania głębszych kontaktów międzyosobowych, miłości i przyjaźni. Ostatecznie za-

grożenia płynące z pornografii łatwo dostępnej przez Internet to nie tylko uzależnienie od pornografii, ale prowadzi to do niedojrzałej osobowości społecznej, autoerotycznej i autystycznej, charakteryzującej się lękiem przed nawiązaniem bliższych kontaktów z realnym partnerem, uciekającej przed więzią i bliskością z innymi, czyli jednostka osamotniona i wyobcowana²⁴.

Pornografia, zwłaszcza łatwo dostępna za pomocą Internetu, jest poważnym zagrożeniem dla prawidłowego przebiegu procesu wychowania seksualnego i szkodliwa głównie dla młodego pokolenia. Osoby, które korzystają z pornografii przejmują prezentowane w niej zachowania i postawy i powtarzają je w swoich relacjach, tracą szacunek wobec własnego ciała i innych ludzi. Ponadto istnieje związek pomiędzy odbiorem pornografii i stosowaniem przemocy. Mitem jest brak szkodliwości tzw. „pornografii miękkiej”, gdyż także i ona prowadzi do utraty wrażliwości moralnej wobec siebie i innych ludzi. Skutkiem oglądania pornografii może być przyzwyczajenie i nałóg, które pociągają za sobą poszukiwanie materiałów coraz bardziej perwersyjnych. Najpoważniejszym skutkiem uzależnienia jest postawa społeczna. Pornografia może sprzyjać niezdrowym wyobrażeniom w formie fantazji i zachowań i być przeszkodą zarówno w osobistym dojrzewaniu moralnym, jak i w rozwoju zdrowych i dojrzałych relacji, zwłaszcza w życiu małżeńskim i rodzinnym, gdzie istotnym jest wzajemne zaufanie, otwartość i osobowa moralna integracja w myśleniu i działaniu. Pornografia może skutkować zaprzeczeniem rodzinnego charakteru prawdziwie ludzkich zachowań seksualnych. Im bardziej aktywność seksualna jest postrzegana jako stałe namiętne dążenie do osobistego zadowolenia, zamiast być wyrazem oddania i miłości, tym bardziej pornografia staje się czynnikiem powodującym erozję zdrowego życia rodzinnego²⁵.

Problematyczność wynikająca z zagrożeń pornografii, której głównym źródłem jest współcześnie Internet polega głównie na dostarczaniu młodemu człowiekowi nadmiaru bodźców o charakterze seksualnym, których nie jest w stanie do końca zrozumieć i dojrzałe do nich podejść. Bodźce te gromadzą się w wyobraźni młodego człowieka i prowadzą do tworzenia sztucznych potrzeb i niemożliwych do zrealizowania oczekiwań i pragnień seksualnych. Skutkiem nadmiaru bodźców staje się często autoerotyzm, który stanowi swoiste ujście nagromadzonych w nadmiarze bodźców seksualnych²⁶.

²⁴ A. ZWOLIŃSKI, dz. cyt., s. 131-134.

²⁵ PÄPSTLICHER RAT FÜR DIE SOZIALEN KOMMUNIKATIONSMITTEL, *Pornographie und Gewalt in den Kommunikationsmedien. Eine pastorale Antwort*, Watykan 1989, nr 13-16; zob. także: D. KORNAS-BIELA, *Pornografia*, w: K. OSTROWSKA (red.), *Wychowanie do życia w rodzinie. Słownik pojęć*, Kraków 2007, s. 157-159; L. MELINA, art. cyt., s. 145.

²⁶ J. AUGUSTYN, *Integracja seksualna*, s. 74.

W kontekście wspomnianych problemów i zagrożeń wynikających głównie z powszechnego niemalże współcześnie dostępu do Internetu i innych środków masowej komunikacji powstaje pytanie, jak unikać i przeciwdziałać szkodliwemu wpływowi zwłaszcza dla młodych ludzi tych komunikatorów narzucających fałszywy styl życia, przeciwny prawdzie o ludzkiej seksualności, zagrażających zadaniom i uprawnieniom rodziców i wychowawców, często niszczących ich wysiłki wychowawcze i zagrażających życiu moralnemu i prawidłowemu rozwojowi wychowanków²⁷. W obliczu wspomnianych zagrożeń Internetu rodzi się pytanie, jak zagwarantować, aby wychowanie seksualne dokonywało się zawsze pod troskliwym kierunkiem rodziców w domu rodzinnym oraz w wybranych i kontrolowanych przez nich ośrodkach wychowawczych²⁸. Problem ten dodatkowo komplikuje fakt, że niejednokrotnie dzieci i dorastająca młodzież lepiej znają się na funkcjonowaniu nowoczesnych środków społecznego przekazu niż ich rodzice i wychowawcy. Nieodłącznym z tymi pytaniami wiąże się problem dotyczący przekonania o niebezpieczeństwie szkodliwego i negatywnego wpływu mass mediów, zwłaszcza Internetu na rozwój człowieka oraz sposobach przeciwstawienia się w odpowiedzialny sposób tego rodzaju wpływom ze strony zarówno osób odpowiedzialnych za proces wychowania seksualnego młodego pokolenia, rodziców i wychowawców, jak też samych wychowanków²⁹.

4. W konfrontacji z założeniami idei gender

Składnikiem kontekstu społeczno-kulturowego wychowania seksualnego stały się w ostatnich latach tendencje propagujące założenia genderyzmu. Chodzi o teorię podważającą dotychczasowe rozumienie podstaw męskości i kobiecości, którymi był wymiar biologiczny. Płeć w genderyzmie jest uważana za „konstrukcję społeczną” i zjawisko, do którego ludzie się przyzwyczaili i uznają je za faktycznie istniejące. Płeć biologiczna, uważana dotąd za podstawę tożsamości seksualnej człowieka zostaje sprowadzana do rangi elementu określającego jedynie różnice anatomiczne między mężczyzną i kobietą, wynikające z dymorfizmu płciowego i obejmujące te funkcje i obszary życia, które bezpośrednio są zdeterminowane biologicznie, niezależnie od czynników psychicznych i społecznych (budowa anatomiczna, możliwości reprodukcyjne, system hormonalny). Teoria genderyzmu zwraca uwagę głównie na element kulturowy i społeczny płci, czyli zachowania, postawy i motywy, które uznawane są w danym społeczeństwie za naturalne i charak-

²⁷ LPPZ 135-136.

²⁸ FC 37.

²⁹ WWy 44.

terystyczne dla mężczyzny i/lub kobiety. Zwolennicy teorii genderyzmu uważają, że dotychczasowe rozróżnienie płci na męską i kobiecą, zostały skonstruowane na zasadzie kontrastu i polaryzacji wskutek uwarunkowań kulturowych lub presji społecznej³⁰.

Genderyzm za niewłaściwe, nienaturalne i nieuzasadnione uznaje „narzucanie” roli kobiety lub mężczyzny przez społeczeństwo, co dokonuje się głównie w procesie wychowania seksualnego, w którym od momentu narodzin dokonuje się intensywna internalizacja oczekiwań w zakresie płci. Dzieje się to poprzez charakterystyczny dla chłopca czy dziewczynki sposób traktowania, ubierania, czy organizowania zabawy przez odpowiednie dla obu płci zabawki. Od okresu wczesnego dzieciństwa rodzice i wychowawcy określają płeć dzieci, w zależności od ich konstrukcji biologicznej, co wzmacnia jest przez różnicowanie i grupowanie dzieci pod względem płci. Sposób komunikacji z dziećmi i zależny od ich płci sposób traktowania powoduje, że pośrednio lub bezpośrednio przekazuje się im oczekiwania dotyczące zachowań, które wiążą się z pełnieniem w przyszłości ról, odpowiadających danej płci. Taki sposób postępowania w ocenie zwolenników genderyzmu jest narzucaniem sztywnych ról społecznych i zaprzeczeniem wszechstronnego i pełnego rozwoju wychowanka. W ostateczności podważa się, względnie uznaje za mit lub stereotyp prawdę, że istnieją zachowania i role specyficzne dla mężczyzn i kobiet. Twierdzi się, że każda rola i zachowanie jest uprawnione, pod warunkiem, że wynika z przekonania osoby. Wychowanie seksualne, które ma na celu pomoc młodemu człowiekowi w odkryciu i afirmacji swojej seksualności oraz związanych z nią ról i zadań społecznych jest uważane za przejaw determinowania wychowanka i w związku z tym podważa się potrzebę wychowania, a zatem formowania i informowania o związanych z płcią biologiczną rolami i zadaniami pełnionymi w życiu społecznym. Każda informacja i próba pomocy wychowankowi w rozpoznaniu swojej męskości lub kobiecości i związanych z nią ról społecznych uważana jest za rodzaj ich narzucania³¹. Praktyczną konsekwencją takich założeń jest demoralizacja młodego pokolenia, co dokonuje się w ramach opartego na takiej idei systemu wychowawczego, zachęta do działań dewiacyjnych, promowanie totalnej swawoli w zakresie zachowań seksualnych, co dzieje się przy użyciu haseł równości. Genderyzm praktycznie propaguje antywartości w wychowaniu seksualnym, a czyni to w sposób przewrotny, podważając dotychczasowy system wartości³².

³⁰ M. WYROSTKIEWICZ, *Główne idee i status „filozofii gender”*, w: A. JUCEWICZ, M. MACHINEK (red.), *Idea gender jako wyzwanie dla teologii*, Olsztyn 2009, s. 57; więcej zob. G. KUBY, *Revolucja genderowa. Nowa ideologia seksualności*, Kraków 2007.

³¹ M. WYROSTKIEWICZ, *art. cyt.*, s. 58.

Założenia genderyzmu nakazują nie przywiązywać znaczenia do ról społecznych wynikających z płci biologicznej i porzucić podział na płęć męską i kobiecą. Zwolennicy tej teorii uważają, że determinacja płciowa będąca podstawą określonej roli społecznej bazująca na danych płci biologicznej jest pozbawiona uzasadnienia. Skoro się przyjmuje, że każdy człowiek w pewnej mierze posiada cechy obu płci, to należy świadomie dążyć do przewyciężenia oczekiwań społecznych związanych z daną płcią i uznać, że każdy człowiek może wybierać uznane przez siebie postawy, motywy i zachowania. Konsekwencją założeń odrzucających podział płci, uważany za stereotyp społeczny jest propozycja kilku równowartościowych wariantów preferencji seksualnych leżących u podstaw modeli życia. Obok heteroseksualnego istnieje także model homoseksualny, lesbijski, biseksualny i transseksualny. Liczba ta nie jest zamknięta, gdyż założenia gender pozwalają na akceptację dalszych modeli w zależności od potrzeb, możliwości i preferencji. Tradycyjne małżeństwo i rodzina w kontekście dowolności tworzenia układów partnerskich nie tylko nie stanowią jakiegoś uprzywilejowanego społecznie i będącego podstawą społeczeństwa modelu przeżywania swojej płciowości, ale wręcz uważane są za stereotyp i przeszkodę w wolnym decydowaniu człowieka o kształcie realizacji swoich preferencji seksualnych. Inną konsekwencją założeń genderyzmu jest podważenie norm etycznych odnoszonych do zachowań seksualnych, będące również postrzegane jako konwencje kulturowe, które należy odrzucić jako stereotyp³³.

Doświadczenia w zakresie wychowania seksualnego potwierdzają, że jednym z problemów ludzi młodych w okresie dojrzewania jest niepewność własnej tożsamości seksualnej, która u chłopców wyraża się w lękach wobec dziewcząt i potrzebie sprawdzenia się w kontaktach fizycznych oraz podejrzaniach o skłonności homoseksualne, a u dziewcząt w silnych lękach wobec chłopców i potrzebie sprawdzania swojej atrakcyjności seksualnej³⁴. W tym kontekście propagowana przez teorię genderyzmu równowartościowość różnych wariantów preferencji seksualnych oraz podważanie norm etycznych w obszarze zachowań seksualnych, a także wartości małżeństwa i rodziny jako społecznie istotnej i uprzywilejowanej formy kształtowania zachowań seksualnych nie będzie prowadziła do rozwiązania problemów z odkryciem własnej

³² P. MORCINIEC, *Płciowość w teorii gender – krytyka i bilans skutków*, w: TENŻE (red.), *Miłość – płciowość – płodność. Aktualne problemy etyki seksualnej*, Opole 2007, s. 123-124.

³³ M. WYROSTKIEWICZ, art. cyt., s. 58-60; P. MORCINIEC, *Płciowość w teorii gender – krytyka i bilans skutków*, s. 120-121; więcej zob. P. MORCINIEC, *Rodzina wobec idei gender*, „Teologia i Moralność” 2008, t. 4, s. 151-166; J.A. SOBKOWIAK, *Gender w perspektywie „nowego porządku moralnego”*, „Teologia i Moralność” 2008, t. 4, s. 144-147.

³⁴ J. AUGUSTYN, *Wychowanie seksualne w rodzinie i w szkole*, Kraków 2008, s. 24-25.

tożsamości seksualnej w kontekście projektu życia, co powinno być jednym z zadań wychowania seksualnego, ale problem ten będzie radykalizowała.

W teorii gender płeć poza wyglądem anatomicznym i fizjologicznym jest ostatecznie jakąś konstrukcją kulturową, opartą na relacjach, które zaistniały historycznie pomiędzy mężczyzną i kobietą. W konsekwencji w programach wychowania seksualnego zwraca się szczególną uwagę dzieciom i dorastającej młodzieży, że różne rodzaje zachowań dziewcząt i chłopców, kobiet i mężczyzn nie wynikają z różnic wewnętrznych, ale są to nabyte nawyki, których zostały nauczone i odgrywają oni role, podobnie jak aktor na scenie. Przekazuje się młodemu człowiekowi, że przynależność płciowa nie jest określona wyłącznie różnicami biologicznymi, ale jest owocem wychowania, zwyczajów i norm kulturowych. To środowisko społeczne sugeruje, a nawet narzuca nam postawy i zachowania odpowiednie dla naszej płci i skłania do przyjęcia męskich lub żeńskich ról płciowych. Skoro zaś zmieniała się kultura, to można zmieniać także role związane z płcią. Konsekwencją praktyczną takich poglądów jest podkreślanie, że w wychowaniu seksualnym istotny jest zakaz dyskryminacji wybranego dowolnie przez człowieka rodzaju oraz akceptacja zachowań, będących dotąd uważanych za przejawy rozwiązłości seksualnej³⁵.

Nie jest problemem fakt, że, jak podkreślają zwolennicy genderyzmu, płeć jest przede wszystkim zjawiskiem kulturowym, gdyż kultura wpływa na rozumienie seksualności i zawsze stanowiła dla norm i reguł porządkujących sferę seksualności najbliższy kontekst i horyzont. Potwierdza to sam proces wychowania seksualnego, w ramach którego człowiek od dzieciństwa jest poddawany określonym wpływom wychowawczym, które prowadzą do tego, że cielesność staje się nośnikiem określonych wartości i znaczeń. Seksualność jest kształtowana przez przyszłe oczekiwania i role w życiu człowieka³⁶. Jednakże kształtowanie to nie odbywa się tylko i wyłącznie w ramach dynamicznej struktury dyktowanej zmiennymi uwarunkowaniami kulturowymi, jak postulują to zwolennicy genderyzmu, ale przyjmuje się, że dynamika ta tkwi w samej naturze człowieka. Człowiek rozwijając siebie, rozwija te elementy, które są właściwe jemu jako konkretnemu bytowi i zostały mu podarowane w konkretnej formie, jakim jest jego ciało z jego biologicznymi funkcjami. Podłoże dla wyjaśnienia sensu istnienia człowieka i jego pozycji w świecie, roli w życiu społecznym, nie jest oparte na dowolności, ale na jego wewnętrznej celowości, związanej także z biologicznym wymiarem jego istnienia³⁷.

³⁵ F.M. VALENCIA, *Płeć a wychowanie*, ComPol 27(2007), nr 3, s. 118-119.

³⁶ Więcej zob.: A. SZYMANOWSKA, *Identyfikacja z płcią*, w: K. OSTROWSKA (red.), *Wychowanie do życia w rodzinie. Słownik pojęć*, Kraków 2007, s. 74-76.

³⁷ J.A. SOBKOWIAK, *art. cyt.*, s. 142-143.

Idea genderyzmu doprowadziła do dekonstrukcji jednego z podstawowych założeń rozumienia seksualności w ogóle, którym jest różnicowanie płciowe, przejawiające się na wszystkich płaszczyznach bycia osobą (biologicznej, psychicznej, duchowej)³⁸, a która jest nie tylko podstawą zachowań seksualnych i ich godziwości, ale także podstawą wysiłków w zakresie wychowania seksualnego. Jeżeli podział na mężczyzn i kobiety uznaje się za sztuczny i przyjmuje się występowanie w każdym człowieku cech męskich i żeńskich, a w życiu społecznym prowadzi to do przewyższania społecznych oczekiwań związanych z płcią i zacierania różnic między płciami, to jakie znaczenie posiada jeszcze istotna prawda leżąca u podstaw wychowania seksualnego, podkreślająca, że „Różnicowanie płciowe, które objawia się jako skonkretyzowanie bytu ludzkiego, stanowi o różnicy, ale w równości natury i godności (...) Płcie uzupełniają się: podobne i niepodobne jednocześnie; nie identyczne, ale równe w godności osobowej; są równe, żeby się porozumieć, różne, żeby się wzajemnie uzupełniać. Kobieta i mężczyzna stanowią dwa sposoby, według których człowiek jako stworzenie realizuje swój określony udział w Bycie Boskim: są stworzeni na obraz i podobieństwo Boga, i realizują to powołanie nie tylko jako odrębne osoby, ale jako para, wspólnota miłości. Ukierunkowani na złączenie i płodność, mężczyzna i kobieta poślubieni, uczestniczą w miłości stwórczej Boga, przeżywając wspólnotę z Nim poprzez drugą osobę”³⁹.

Jeżeli w kulturze i panującej mentalności propagującej założenia teorii gender dochodzi do ignorowania lub minimalizowania różnic między płciami, to powstaje pytanie, jak realizować jeden z postulatów wychowania seksualnego, którym w środowisku rodzinnym jest edukacja polegająca na przekazaniu dzieciom prawdy o tym, że różnica między płciami jest naturalną i odpowiada jej różnorodność między rolami rodzinnymi i domowymi mężczyzny i kobiety. Zwłaszcza rodzice powinni w wychowaniu seksualnym swoich dzieci być odporni na presję ideologiczną i strzec się przesadnej opozycji dotyczącej kwestii stereotypowości ról płciowych. W przeciwnym razie zagrożony jest fundamentalny dla rozwoju psychoseksualnego człowieka, zwłaszcza w okresie wczesnej młodości, przykład rodziców, w oparciu o który dzieci doświadczają tego, co znaczy być mężczyzną i kobietą⁴⁰. Jednym z dylematów, który powstaje w kontekście teorii gender jest kwestia tego, jak nauczyć w procesie wychowania seksualnego, że chłopięcość i dziewczęcość, które są podstawą dorosłości są darem Boga i wezwaniem do podjęcia szcze-

³⁸ Zob. P. MORCINIEC, *Płciowość w teorii gender*, s. 122.

³⁹ WWy 25-26.

⁴⁰ LPPZ 80-81.

gólnych zadań i odpowiedzialności i nie mają nic wspólnego z wyższością relacji mężczyzn wobec kobiet i na odwrót⁴¹.

5. Możliwy optymizm

Ukazane w poprzednich punktach elementy współczesnego kontekstu społeczno-kulturowego wychowania seksualnego podkreślają zagrożenia i rodzą szereg pytań dotyczących prawidłowości procesu edukacyjnego młodego człowieka. Kontekst ten byłby niepełny, gdyby nie wskazać na pewne aspekty, które pozwalają z optymizmem odnosić się do możliwości prawidłowego oddziaływania na młodego człowieka i towarzyszenia mu w dojściu do dojrzałego i odpowiedzialnego przeżywania swojego człowieczeństwa w obszarze seksualności. Jednym z takich elementów jest atmosfera otwartości dyskusji o seksualności i w przekazywaniu fachowej wiedzy na ten temat. Jeżeli w drugiej połowie XIX w. i w I połowie XX w. młodzież była wychowywana w nieświadomości dotyczącej podstawowych informacji o ludzkiej seksualności, uważanej za tabu i sprawę ludzi dorosłych, to współczesne traktowanie seksualności jako sprawy naturalnej, o której należy mówić wyraźnie, należy uznać za rzecz pozytywną, zwłaszcza że towarzyszy temu fachowa wiedza z zakresu medycyny, fizjologii, psychologii, etyki i teologii. Dzięki temu wychowanie seksualne nie jest oparte na wątpliwych przypuszczeniach czy subiektywnych odczuciach jednostki, ale na wiedzy, badaniach i gruntownej wiedzy. Takie podejście do seksualności sprawiło, że w wychowaniu seksualnym zostały obalone utrwalane przez wieki przesady, które były źródłem lęków i obaw w dziedzinie seksualności, a co prowadziło do tłumienia popędu seksualnego, zamiast jego integracji z całym życiem osobowym dojrzewającego człowieka⁴². Atmosfera otwartości debaty o seksualności sprzyja także rozwiązywaniu pojawiających się w procesie wychowania seksualnego problemów dotyczących odkrywania tożsamości płciowej, czy pewnych niewłaściwych i przykrych doświadczeń w zakresie pierwszych problemów psychoseksualnych. Wspomniana atmosfera otwartości nie pozwala na „chowanie głowy w piasek” w sytuacji pytań, dylematów i problemów młodzieży, co należy uznać za pozytywny element współczesnego kontekstu wychowania seksualnego.

Wbrew powszechnie przyjmowanym opiniom, że rodzice nie radzą sobie z wychowaniem seksualnym swoich dzieci, należy przypominać, że w zdecydowanej większości rodzin proces polegający na wprowadzeniu młodego

⁴¹ Tamże 82.

⁴² J. AUGUSTYN, *Integracja seksualna*, s. 73-74.

człowieka w dorosłość poprzez ukazanie mu świata wartości, odpowiedzialnych postaw i zachowań, choćby w formie przekazania mu zasad i przykładu odnoszenia się do własnego ciała i ciała innych osób oraz odnoszenia się do osób płci przeciwnej jest w większej czy mniejszej mierze realizowany. Nie mają w tym kontekście racji te osoby, które twierdzą, że rodzice nie znają się na edukacji seksualnej i w związku z tym należy sprawę tę pozostawić ekspertom. Najbardziej profesjonalnymi ekspertami w dziedzinie wychowania dzieci, także w zakresie spraw związanych z seksualnością są rodzice. Problemem może być umiejętność i sposób przekazywania dorastającym dzieciom przez rodziców informacji na tematy bezpośrednio dotyczące seksualności. Badania przeprowadzone w 1999 r. wśród rodziców uczniów szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych w różnych regionach Polski potwierdzają, że i w tym względzie panuje atmosfera otwartości. W świetle tych badań, 70% rodziców prowadzi z dziećmi rozmowy na temat płci i związanych z nią zachowań. Większość z nich rozmowy takie rozpoczyna w okresie przedszkolnym, kiedy pojawiają się pierwsze pytania o płęć lub w okresie dojrzewania, kiedy pojawia się najwięcej problemów związanych z seksualnością. Jedynie w nielicznych przypadkach twierdzono, że rozmowy takie są niepotrzebne (10%), wstydzono się o nich rozmawiać (7%) lub było poczucie braku kompetencji do ich przeprowadzenia (8%). Większość ankietowanych uważa, że atmosfera domu rodzinnego ma zasadniczy wpływ na osobowość dziecka (95%)⁴³.

Pomimo wspomnianych zagrożeń wynikających z banalizacji i seksualizacji, a wyrażających się we wczesnej inicjacji seksualnej młodych ludzi, albo w formie autoerotyzmu czy odrzucenia norm moralnych w zakresie seksualności, należy też wskazać na pozytywne elementy. Należy do nich m.in. fakt, że większość ludzi młodych kojarzy z zachowaniami w zakresie seksualności takie wartości, jak wierność, zaufanie, szczerłość, wzajemną akceptację i poszanowanie, czułość i prawdomówność, szacunek dla przyjaźni i więzi. Jest tak nawet wówczas, kiedy młodzi ludzie mają poczucie niepewności swoich relacji, a sytuacja niepowodzenia w budowaniu relacji niesie ze sobą cierpienie. Ponadto dla większości młodych ludzi seksualność kojarzy się z ważnym doświadczeniem życiowym i tęsknotą za zintegrowaniem z całym życiem osobowym i z relacją partnerską, w której postrzega się źródła szczęścia w życiu. Należy przy tym pamiętać, że w niektórych przypadkach młodzi ludzie rozpoczynają przedwcześnie inicjację seksualną, chcąc w ten sposób wypełnić brakujące im w środowisku rodzinnym doświadczenia miłości i wy-

⁴³ G. CZUBIŃSKA, *Opinie rodziców na temat edukacji seksualnej ich dzieci. Doniesienie badawcze*, „Problemy Rodziny” 41(2001), nr 2, s. 45.

pełnienia. Młodzi ludzie wyrażają w ten sposób tęsknotę za ciepłem i poczuciem bezpieczeństwa. Ponadto, pomimo nie do końca właściwego rozumienia miłości wyrażanego w różnych postawach młodych ludzi, można mówić o wielkim szacunku dla miłości. W związku z tym stawiają oni wobec relacji partnerskich wyidealizowane i wygórowane, nierzadko także fałszywe oczekiwania, nie zawsze związane z trwałością i wiernością, co ma czasami podłoże w postawach rodziców lub zachowaniach dominujących w społeczeństwie⁴⁴.

Potwierdzeniem tych spostrzeżeń, będących elementem optymistycznego wymiaru diagnozy współczesnych zachowań młodych ludzi w obszarze seksualności są badania z 2005-2006 r. przeprowadzone wśród młodzieży gimnazjalnej i licealnej w Polsce, w świetle których na pierwszym miejscu oczekują oni od wychowania seksualnego prezentacji problemu relacji międzyludzkich, a dopiero potem omówienia zagadnień związanych z fizjologią i psychologią seksualności⁴⁵. Z kolei wyniki badań przeprowadzonych wśród młodzieży w Niemczech opublikowane w raporcie Shell Jugendstudie z 2006 r., potwierdzają, że młodą generację obok gotowości do podejmowania wysiłków, zaangażowania i ukierunkowania na konkretne problemy, charakteryzuje pragnienie zadowalających więzi osobowych oraz wzrost znaczenia rodziny i prywatnego kręgu przyjaciół, które dają wsparcie i poczucie bezpieczeństwa. Większość badanej młodzieży niemieckiej uważa rodzinę za niezbędny czynnik szczęśliwego życia (72%), a wśród cenionych wartości wylicza przyjaźń, partnerstwo, życie rodzinne, odpowiedzialność, kontakty i niezależność⁴⁶. Ponadto, pomimo iż współcześnie w Niemczech zdecydowana większość młodzieży dość wcześnie rozpoczyna kontakty seksualne, to nie ma wśród nich zachowań o charakterze promiskuityzmu, a w ich przekonaniu miłość, seksualność i wierność są ze sobą ściśle związane. Ponadto nie podważają oni związku miłości, seksualności i małżeństwa, ale dopiero w późniejszym okresie życia⁴⁷.

Innym pozytywnym elementem współczesnego kontekstu społeczno-kulturowego wychowania seksualnego jest próba szukania porozumienia pomiędzy przeciwstawnymi wobec siebie koncepcjami wychowania seksualnego, z jednej strony koncepcji opartej na przekazywaniu rzetelnej wiedzy i propagującej aktywność seksualną wśród młodzieży, a z drugiej koncepcji opartej

⁴⁴ JUGENDKOMMISSION DER DEUTSCHEN BISCHOFSKONFERENZ, dz. cyt., s. 10-11; A. ILLA, S. LEIMGRUBER, *Von der Kirche im Stich gelassen? Wege einer neuen Sexualpädagogik*, Kevelaer 2010, s. 18.

⁴⁵ K. OSTASZEWSKA, *Edukacja seksualna gimnazjalistów - badania własne*, „Położna. Nauka i Praktyka” 2008, nr 2, s. 19.

⁴⁶ A. ILLA, S. LEIMGRUBER, dz. cyt., s. 13-14.

⁴⁷ *Tamże*, s. 28-29.

na zasadach moralnych i podkreślających ukierunkowanie aktywności seksualnej na życie małżeńskie i rodzinne. Pomiedzy tymi różnymi koncepcjami wychowania seksualnego nie musi być opozycji, gdyż przekazywanie wiedzy na temat zachowań seksualnych człowieka, także antykoncepcji, nie musi wykluczać przekazania informacji na temat stanowiska Kościoła w tym względzie i norm moralnych, będących istotnym elementem zachowań w obszarze seksualności. Wychowanie do czystości seksualnej nie wyklucza przekazu rzetelnej informacji na temat środków antykoncepcyjnych. Ponadto współcześnie uświadomiono sobie, że niewiedza często kończy się krzywdą i deprawacją, a rzetelna wiedza jest istotnym elementem wychowania do odpowiedzialnych zachowań, znakiem poważnego traktowania młodego człowieka⁴⁸.

*

Przedstawione powyżej zjawiska tworzą współczesny kontekst społeczno-kulturowy procesu wychowania seksualnego i oddziałują na ten proces. Obok omówionych zjawisk generujących zagrożenia dla prawidłowego przebiegu procesu wychowania seksualnego, do których zaliczono tendencje banalizacji seksualności, podważania norm moralnych w obszarze zachowań seksualnych, zjawisko cyberseksu oraz propagowanie teorii genderyzmu, należą do tego kontekstu także wykroczenia wobec dzieci i dorastającej młodzieży, które przybierają charakter kryminalny i występują w postaci pedofilii, wykorzystania i molestowania seksualnego nieletnich. Zjawiska te wywierają wpływ na proces wychowania seksualnego, a właściwie są jego radykalnym zaprzeczeniem. Pomimo iż wiążą się z banalizacją seksualności i tworzą kontekst społeczno-kulturowy, to są to wykroczenia lub przestępstwa, dlatego nie zostały uwzględnione w ramach niniejszych dywagacji i domagają się osobnego opracowania. Z tego względu, że założeniem tego tekstu była diagnoza współczesnego kontekstu społeczno-kulturowego wychowania seksualnego, nie podjęto próby oceny zjawisk, a jedynie dokonano ich analizy, a przez pytania zwrócono uwagę na wiążące się z tym kwestie problematyczne dla prawidłowego przebiegu procesu wychowania seksualnego. Prawdopodobnie trudna, a być może nawet niemożliwa jest zmiana kontekstu społeczno-kulturowego. Natomiast postawione pytania są próbą ukazania złożoności problemu i powinny prowokować do poszukiwania rozwiązań. Ukazane w ostatnim punkcie pozytywne aspekty współczesnego kontekstu procesu wychowania seksualnego pozwalają optymistycznie postrzegać możliwości prawidłowego przebiegu procesu wychowania seksualnego młodego człowieka.

⁴⁸ A. SPORNIAK, *Niewiedza deprawuje*, „Tygodnik Powszechny” 27 II 2011, nr 9, s. 15; więcej zob.: SZ. GRZELAK, dz. cyt.